ŻOŁNIERZE POLSKICH ODDZIAŁÓW LEŚNYCH!

Całemu światu znane są już Wasze pięcioletnie, ofiarne walki z najeźdźcą niemieckim, walki, których natężenie tak wzrosło, gdy front rosyjsko-niemiecki włóczył się na ziemie Polski — na Wołyń i na Wileńszczyznę. Nie jest już dziś dla świata tajemnicą, że sprzymierzeniec rosyjski skwapliwie korzystał z bojowej pomocy Armii Krajowej, a potem żołnierzy jej brutalnie i cynicznie, stosując najobrzydliwsze podstępy rozbrajał, więził, wcielał do swego wojska lub nawet rozstrzeliwał. W tych potwornych moralnie warunkach walczyliście jednak, bo tego wymagał interes Polski, bo tak kazał legalny polski rząd, bo rozumieliście, że wysiłek żołnierski musi służyć celom politycznym Narodu i one usprawiedliwiają największą żołnierską ofiarę. Tą Waszą postawą wykazaliście najwyższe wartości, jakich od żołnierza można oczekiwać. Dziś wiemy, że ofiara Wasza zmarnowana nie była.

W oswobodzonej od niemieckiej zarazy części Polski „sprzymierzeniec" rosyjski i wysługujący się mu zdrajcy z „komitetu lubelskiego" wytworzyli tak ohydne warunki, że niemożliwe się stało to, o czem marzyliśmy, by Wasze okryte chwałą oddziały, rozwinięte w dywizje i korpusy, poszły na zachód uwalniać resztę Ojczyzny i brać odwet na odwiecznym wrogu Polski. Wówczas naczelne Władze państwowe zażądały od Was nowej poważnej ofiary — jakby żołnierskiego samounicestwienia się: dekret Prezydenta Rzplitej zarządził rozwiązanie Armii Krajowej i zwolnił Was z przysięgi, ze służbą w tej jednostce związanej, a rozkaz Dowódcy zalecił Wam powrót do twórczej pracy obywatelskiej nad odbudową Kraju.

I tę szczerą, żołnierską drogę zagrodziła niejednemu z Was przewrotna polityka Sowietów i ich służalców, stwarzająca nam warunki równie dotkliwe jak poprzednia okupacja. Wiemy, że nie tylko wielu z Was pozostało w ukryciu w lesie ale też, że szeregi Wasze często bywają zasilane przez chroniących się przed terrorem NKWD i „polskiej" służby bezpieczeństwa. Niestety,

tak jest dziś w Polsce, którą uzurpatorzy jak na urągowisko „demokratyczną" nazywają, że najlepsi obywatele chcący swą pracą Ojczyźnie służyć, muszą w ukryciu szukać ocalenia przed zajadłością rzekomych „sprzymierzeńców" i zdrajców.

W tym swoim tragicznym położeniu musicie jednak jasno zdawać sobie sprawę, że nie jest dziś czas na walkę zbrojną, że rząd Rzeczypospolitej wyraźnie nakazał rozwiązanie A. K., że walki zbrojnej przeciw obecnej okupacji nie zarządził i nie zalecił, oceniając ją jako szkodliwą, a do regulowania innych spraw wojskowych ustanowił Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. **Nie dawajcie więc wiary ani prowokatorom niemieckim ani prowokatorom z NKWD,** którzy — ostrzegamy — **usiłują wcisnąć się w Wasze szeregi,** choćby pokazywali Wam drukowane rozkazy rządu i Naczelnego Wodza. Nie wierzcie też działającym samowolnie Polakom lekkomyślnym, choć patriotycznie nastawionym, jeśli namawiają Was na partyzantkę, powołując się na takie rozkazy Władz Polskich. Pamiętajcie, że najpiękniejsze czyny żołnierskie są bezcelowe jeśli nie są dokonane we właściwym czasie i jeśli nie służą celowi wskazanemu przez właściwe władze. A dziś właściwą władzą w Polsce jest Pełnomocnik Rządu i Delegat Naczelnego Wodza na Kraj.

Więc jak przystało najlepszemu i najkarniejszemu żołnierzowi — wykonujcie trudny rozkaz Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — **wracajcie do pracy nad odbudową Kraju, zachowując ostrożności potrzebne, by nie narazić się na zdradzieckie prześladowania.**

p. o. PEŁNOMOCNIKA RZĄDU NA KRAJ

27 maja 1945 r. DELEGAT SIŁ ZBROJNYCH NA KRAJ